PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 18 listopada 1916 roku № 258

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do o południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Ś. P.

HENRYK SIENKIEWICZ

Bern. (Szwajcarja) C. i k. Biuro korespondencyjne donosi dn. 16 b. m.: „Bund“ donosi, że wczoraj wieczór w Vevey zmarł powieściopisarz polski Henryk Sienkiewicz na udar serca.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 17 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na wschód od rzeki Predeal wojska austro-węgierskie i niemieckie przełamały linje nieprzyjacielskie. Poza tem także sytuacja w północnej Wołoszczyźnie jest zupełnie pomyślna. Wzięto tam wczoraj znowu ponad 2000 jeńców. Pod Soosmezoe bawarczycy odzyskali górę Runcul. Walka o wzgórza na południo-wschód od przełęczy Toelgyes trwa dalej. W Karpatach lesistych miejscami wzmożona akcja bojowa artylerji rosyjskiej.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 16 b. m.: **Na froncie zachodnim.** Częściowe natarcie Anglików na drodze Mailly-Serre oraz na wschód od Baumont rozbiły się w walce na granaty ręczne. Silniejsze ataki na Baucourd załamały się w naszym ogniu. Wydarliśmy Francuzom wschodnią część Saillisel w upartej walce o domy. Wieczorem zajęliśmy szturmem silnie bronione okopy francuskie na północnym skraju lasku St. Pierre Vaost. Wzieliśmy do niewoli 8 oficerów i 324 szeregowców, zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Ofiarą ataku lotników nieprzyjacielskich padło w Ostendzie 38 Belgów. W odwecie za rzucenie bomb na spokojne miejscowości w Lotaryngji, ostrzeliwaliśmy z ziemi i z powietrza Nancy.

Na froncie wschodnim: Pod przyczółkiem mostowym Duenhof, na południo wschód od Rygi, odparto atakujące oddziały rosyjskie.

W Dobrudży starcia oddziałów czołowych.

Sejm pruski

Berlin. (BK). Zebrał się sejm pruski. Prezydent hr. Schwerin wygłosił przemowę, podnosząc, że front na zachodzie i wschodzie stoi i stać będzie jak mur. Niech wrogowie przelewają krew bezowocnie, jak długo chcą. Mówca wyraził w końcu niezachwianą pewność w ostateczne pełne zwycięstwo.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Konstantynopol (BK.) Sułtan otworzył obrady parlamentu mową tronową, w której wskazał na sukcesy wojsk tureckich i sprzymierzonych armji, zwłaszcza w Rumunji, podnosząc dzielność wojsk tureckich w Galicji i Dobrudży, gdzie walczą ramię przy ramieniu z najdzielniejszemi i najlepiej zorganizowanemi armjami świata.

Puszczyki

Na zebraniu pewnej bardzo pożytecznej instytucji referent przedstawił plan jej działalności i zadania na najbliższą przyszłość, traktując rzecz ze stanowiska ogólnego, patrząc na wszelką akcję z wysokości interesu kraju, narodu. Referat streszczał się w tem, że należy obecnie zabiegać i ratować co można, lecz przedewszystkiem należy się przygotowywać do odbudowy powojennej, aby wolny kraj zakwitł dobrobytem, aby w chwili, gdy to będzie możliwe zmobilizować można do pracy narodowej wszystkie siły społeczne. Nie był ów referent niepoprawnym optymistą, patrzył na rzeczy krytycznie, nie przejaskrawiając ich. Widział wiele nędzy i dolegliwości wśród ludu, ale też widział i dobrobyt, nadmiar grosza, prowadzący do zmaterjalizowania szczęśliwych posiadaczy. Tych nawoływał, aby

w ważnej dla narodu chwili wzrok utkwili nie tylko w kiesę, ale i w serce, w duszę.

W dyskusji nad referatem zabrał głos pewien obywatel i uzbroiwszy się w czarne szkła pesymizmu, począł roztaczać najbardziej ponure, rozpaczliwe obrazy nędzy, poza którą nic prawie nie widział. Więc niema ziemniaków, niema zboża, niema bydła, niema drzewa ani węgla, ale jest... wolność — zakończył jak zgrzytem żelaza po szkle, mając na myśli wspominany na zebraniu akt 5 listopada. Ten puszczyka ton natychmiast odbił się echem. Zaczadzeni trującym jadem pesymizmu wstawali inni mówcy i malowali obrazy sytuacji, czarnemi nakładając je farbami, tak, że akt wspomniany, uznawany za wiekopomny, nie tylko w Polsce, z jasnej gwiazdy zarannej na naszem niebie, stał się zaledwie dostrzegalnym punkcikiem, na który się nie zwraca uwagi.

Ów obywatel jest typem pesymisty, tak często obecnie u nas spotykanym. Nie chcę go posądzać o jakąkolwiek orjentację, przyjmuję nawet, że jest on ożywiony jaknajlepszemi chęciami. A jednak należy on do typu ludzi niepoprawnych pesymistów, których mechanizm myślowy działa jednostronnie, których umysł krytycyzmu jest tak nastawiony, iż nie jest zdolen wniknąć w rzecz głębiej, lecz ślizga się po wierzchu korzyści dnia dzisiejszego, skłonny do widzenia jedynie złych stron, z pominięciem dobrych, zwłaszcza jeżeli one dziś już nie dadzą się odczuć. Są to ludzie krótkiego wzroku, którym nie są w stanie wybiedz poza kopce parafji, nałogowi pesymiści, którzy zamiast budzić myśl twórczą, zagrzewać do innicjatywy, dodawać ducha i krzepić nadzieją, —rozsiewają wokół bujne zielsko niewiary, duszą otoczenie swym pesymizmem, jak trującym czadem.

Kiedy najgoręcej czujący i najdzielniejsi w narodzie trudzą się i troskają nad budową państwa polskiego, oni, niedowiarki, drwią z tych wysiłków. Nie przykładając ręki do tego mozolnego dzieła, wśród tępej ironji dworują, że orzeczenie wolności, jak różdżka czarodziejska, nie napełniło spichrzów zbożem, obór trzodą, kies złotem, słowem nie uleczyło wszystkich ran, jakie kraj nasz odniósł w wojnie światowej. Czynią to jak ów szatan-kusiciel, gdy mówił do Chrystusa: „Jeśliś Bogiem, spraw aby te kamienie zamieniły się w chleb". A już żadną miarą pojąć nie mogą, że aby naród pełnię niepodległości uzyskał, zmuszony jeszcze być może do poniesienia ciężkich ofiar w krwi i mieniu.

Ten ton puszczyka często u nas słyszeć można. Lecz mimo to pod tchnieniem wolności rośnie zastęp tych, dla których przyszłość narodu niepodległa jest ponad wszystko, którzy zdają sobie sprawę z tego, że budowanie państwa odbywać się musi stopniowo i pokonywaniem piętrzących się przeszkód. Przeto sceptycyzm będzie miał ciągle łatwą sposobność do krytyki i obniżania osiąganych rezultatów. Łatwo bowiem krytykować wszystko, nie podejmując żadnego wysiłku.

Pierwiastek bohaterstwa i entuzjazmu tkwiący bezsprzecznie w naszym narodzie nie pozwoli jednak ludziom czynu ustać w połowie drogi, odstraszyć się pohukiwaniem puszczyków, które zamilkną, gdy wschodzące obecnie słońce wolności rozświetli wszystkie mroki. Przyjdzie czas, że ci, co dziś jeno sceptycyzm a nawet drwiny mają dla państwowych wysiłków, piąć się będą do władzy i dostojeństw. *S.*

Rada Narodowa w Warszawie.

Pisma warszawskie drukują następujący komunikat:

W dniu 15-ym listopada zawiązana została w Warszawie Rada Narodowa, wyłoniona wskutek porozumienia się stronnictw i działaczy politycznych, stojących na gruncie realizacji państwa polskiego, zapowiedzianej w akcie z d. 5 listopada r. b. Zadaniem Rady jest zjednoczenie opinji i działalności politycznej polskiej, zmierzającej do urzeczywistnienia państwa polskiego.

W najbliższym czasie Rada wystąpi z publiczną enuncjacją, określającą bliżej jej cele i zamierzenia, oraz ogłosi listę swych członków.

Rada Narodowa, złożona tymczasowo z osób zamieszkałych w Warszawie, przystąpiła przedewszystkiem do uzupełnienia swego składu przez powołanie odpowiedniej liczby członków z całego kraju.

W imieniu Rady prowizorycznie występować będzie wybrany przez nią Wydział wykonawczy, złożony z panów: rektora Józefa Brudzińskiego, burmistrza Zygmunta Chmielewskiego, prezesa Rady Głównej Opiekuńczej Stanisława Dzierzbickiego, radnego Ludomira Grendyszyńskiego, prezesa Zarządu R. G. O. Adama hr. Ronikiera, wiceprezesa Rady Miejskiej Artura Śliwińskiego, radnego Eugenjusza Śmiarowskiego, Stanisława Thugutta i prezesa C. T. R. Antoniego Wieniawskiego.

Radomska Spółka Ogrodnicza

(Dokończenie).

W myśl poprzednich wywodów uzyskano zatwierdzenie ustawy towarzystwa udziałowego pod nazwą *„Radomska Spółka Ogrodnicza"*. Ustawą Spółki Ogrodniczej, wzorowana była na ustawie Spółki Rolnej, z pewnemi oczywiście zmianami.

Celem Spółki jest przedewszystkiem przyjmowanie produktów ogrodniczych w komis lub kupowanie na własne ryzyko na sprzedaż. By mieć możność nagromadzenia większej ilości owoców i przechowywania ich w stanie zdrowym, Spółka posiadać będzie odpowiednie i o wielkich rozmiarach piwnice i grunt do zadołowywania, oddanych na sprzedaż drzewek i krzewów.

Z drugiej znów strony, Spółka posiadać będzie przedmioty, potrzebne dla właścicieli sadów, a więc własne szkółki, narzędzia, nawozy sztuczne, książki, wzory, albumy i t. d.

Trzecim zadaniem Spółki jest załatwianie interesów pośrednictwa, ułatwianie kredytu, wydawanie zaliczek i przyjmowanie różnych wkładów.

Czwartym zadaniem Spółki jest baczenie, by produkty ogrodnictwa były zbierane, pakowane i przewożone wzorowo. Zadania te wypełniane będą przez odpowiednie pokazy, instrukcje, delegowanie wasnych ludzi i t. p.

Piątym zadaniem jest zakładanie fabryk przetworów owocowych i innych.

Wreszcie szóstym zadaniem jest spółdziałanie przy zakładaniu sadów handlowych i siódmem—gromadzenie materjału statystycznego.

Spółka obejmuje też dział pszczelarski.

Oto są szeroko zakreślone zadania Spółki ogrodniczej.

Oczywiście, nie wszystko da się ziścić odrazu, gdyż musi istnieć stopniowanie w rozwoju, jednakże to, co da się zrobić już, wymaga znacznego kapitału.

Chodzi tu głównie o wydatki na instalacje, które są znaczne. Finansowego podłoża Spółki bronić, zdaje się, nie potrzeba. Sam fakt, że na pierwszem zebraniu, omawiającem potrzebę założenia Spółki, złożyło 18 osób 21 udziałów po rb. 50 świadczy, że uświadomienie potrzeby i korzyści ze skupienia handlu w Spółce dojrzało. Każdy właściciel sadu narzeka (posiadam listy) na obecny porządek oddawania urodzajów za tanie pieniądze w ręce wyzyskiwaczy-pośredników, wielu zaś, co sadu nie wydzierżawiło, choć często i nie straciło na tem, jednakże widziało dużo zmarnowanych owoców, z którymi nie umieli dać sobie rady.

To też korzyść z założenia Spółki dla właścicieli sadów już pod tym jednym względem jest znaczna. Sama zaś Spółka na znacznych obrotach otrzyma

poważne dochody. Że dochody mogą być poważne, świadczy to, że jedna morga sadu w średnim wieku daje, skromnie licząc, około 200 pudów dorodnego owocu. Jeśli Spółka zarobi na pudzie tylko po 10 kop., uczyni to 20 rubli z morgi zysku, a wszak wiadomo, że cena jabłek jesienią bywa od rb. 1,20 do rb. 3,00 za pud, a zimową porą dochodzi do rb. 8 — 10 w detalicznej sprzedaży. Niech więc tylko z 300 morgów sprzeda Spółka owoców i nie robi żadnych innych interesów, będzie mogła się utrzymać i rozwijać.

W braku statystyki sadów i urodzajów i niewiadomości, ilu właścicieli sadów zechce zerwać z tradycją „pachtu" i powierzy swe zbioty własnej instytucji, na zbiorowej akcji opartej, trudno z góry zyski gwarantować, jednakże interes Spółki wydaje się jednym z lepszych, jak dla właścicieli sadów, tak dla udziałowców, tak dla podniesienia tej gałęzi gospodarstwa. Udział stanowi rb. 50, maximum udziałów dla każdego członka stanowi dziesięć. Do każdego udziału wpłaca uczestnik rb. 5 na kapitał zapasowy.

Udziały mogą być spłacane w ciągu roku. Ryzyko należenia do Spółki w wypadku strat rb. 100 oprócz złożonych udziałów

Niżej podpisany udziela wszelkich informacji.

Wreszcie ukaże się ogłoszenie o zebraniu organizacyjnem, na które każdy może przyjść, nie zobowiązując się do niczego. *Bronisław Prybe.*

Zjazd Kółek Rolniczych i wiejskich Stow. Pieniężnych.

We czwartek i piątek ubiegły odbywały się obrady Zjazdu delegatów Kółek Rolniczych i wiejskich Stowarzyszeń pieniężnych.

Zjazd zagaił prezes Wydz. Kółek Rolniczych, p. Maksymiljan Skotnicki. Zjazd delegatów naogół był nieliczny—brakowało delegatów z pow. Sandomierskiego i Opatowskiego. Wybór 9 członków wydziału odłożono z powodu małej ilości członków. Na zjeździe było reprezentowanych 12 Kółek.

Według sprawozdania instr. p. Biernackiego działalność Kółek Roln. w okresie wojennym była dość słabą—początkowo zupełnie zamarła, dopiero z wiosną 1915 r. zaczęła się nieco budzić. Do wybuchu wojny zorganizowany był szereg jednodniowych kursów, które odbywały się w 9 miejscowościach ziemi naszej i liczyły ogółem 530 słuchaczów. Obecnie Wydział starał się uruchomić Kółka, które z wybuchem wojny przestały funkcjonować. Uruchomiono prawie wszystkie Kółka leżące w bliskości Radomia.

Delegat C. T. R. p. Wilkoński wygłosił referat o konieczności ożywienia Kółek Rolniczych, wskazując na ich szczególną wagę w dobie obecnej, jako środowisk, w których poczyna się wszelka inicjatywa na wsi, że za pośrednictwem tych Kółek tworzy się moc innych organizacji wiejskich, one są ośrodkiem życia społecznego wsi. To też z zamarciem Kółek, zamarło i życie społeczne na wsi. Referent wnosi wniosek przyjęty jednomyślnie—zwrócenia szczególnej uwagi na ożywienie Kółek Rolniczych. W obszernej dyskusji zebrani wykazają konieczną potrzebę zakładania nowych kółek.

Dyrektor Spółki Rolnej p. St. Mikułowski-Pomorski w obszernym referacie objaśnił zebranych o działalności Komitetów ratunkowych, opisując poważne rezultaty ich pracy.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów stowarzyszeń pieniężnych; obecnych było około 100 delegatów.

Ze spraw politycznych.

— **N. K. N. do pułk. Sikorskiego.** Członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego wysłali do pułkownika Sikorskiego, szefa Departamentu Wojskowego telegram gratulacyjny z powodu uznania Legjonów, jako kader wojska polskiego. Telegram brzmi:

Pułkownik Sikorski, Hotel Europejski, Warszawa.

Do głębi uradowani z powodu przyjęcia Legjonów za kadry wojska polskiego, zasyłamy Ci, kochany Pułkowniku, wyrazy wdzięczności, uznania i przyjaźni za twoje Twoje trudy i poświęcenie.

Ojczyzna oceni Twe zasługi.

Jaworski, German, Starzewski Tadeusz, Starzewski Rudolf, Downarowicz, Mycielski Edward, Srokowski, Zieleniewski, Dydyński, Hubka, Dąmbski, Federowicz.

Kraków, 12 listopada 1916.

Z ruchu wyborczego.

Tow. prawnicze wobec wyborów do Rady m. Jak nas informują, Tow. Prawnicze na posiedzeniu dn. 16 bm. rozpatrywało kwestję przyłączenia się do Zjednoczonego Komitetu Wyborczego a to wskutek apelu tegoż Komitetu do wszystkich towarzystw społecznych. Po krótkiej dyskusji postanowiono nie przyłączać się do żadnego komitetu wyborczego i pozostawić członkom wolną rękę, wychodząc z założenia, że Tow. prawnicze, jako oddane sprawom zawodowym, a więc stojące poza polityką nie może się angażować w żadną akcję polityczną, jaką w obecnych zwłaszcza warunkach są wybory do Rady miejskiej.

Naszem zdaniem jest to jedynie słuszne stanowisko, jakie w danej sprawie zająć może organizacja zawodowa.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 18 listopad, Odona P. i Romana sł. Stanisława.
Wschód słońca g. 6 m. 57 zachód g. 3 m. 53.

— **Ze Stowarzyszenia właścicieli sklepów spożywczych.** Donosiliśmy poprzednio o utworzeniu się w mieście naszem Stowarzyszenia właścicieli sklepów spożywczych. Po zatwierdzeniu ustawy przez władze okupacyjne odbyło się d. 13 b. m. pierwsze organizacyjne zebranie nowego Stowarzyszenia, na którem wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Stanisław Wierzbicki—przewodniczący, Feliks Dzikowski — wiceprzewodniczący, Antoni Oder—skarbnik, Djonizy Linde — sekretarz, Stanisław Sztumpke—gospodarz, Stanisław Zalewski — wicegospodarz, Paweł Wojciechowicz—kontroler. Na zastępców członków zarządu powołano pp.: Władysława Kwapiszewskiego, Marjana Adamskiego, Franciszka Melka, Romana Kosterna. Lokal Stowarzyszenia mieści się tymczasowo przy mieszkaniu przewodniczącego, p. St. Wierzbickiego przy ul. Lubelskiej Nr. 51.

— **Mrozy.** Od dni paru panują dość silne mrozy. Temperatura obniżyła się szczególniej rankami do 5^0 niżej zera. Mrozy te mogą wyrządzić wiele szkód, ze względu na okres przewożenia kartofli.

— **Teatr Popularny** w przyszłą niedzielę 19 b. m. w sali Ligi Kobiet o g. 8 wiecz. wystawia obraz dramatyczny w 4 aktach (5 odsłonach) pt. „W górę serca", osnuty na tle dziejów 1863 roku.

— **Nasz dodatek nadzwyczajny.** Wczoraj wieczorem wydaliśmy dodatek nadzwyczajny donoszący o śmierci Henryka Sienkiewicza.

Ofiary. „Wyjęto z puszki, znajdującej się u p. Respicjenta Wierzbickiego na rzecz Schroniska dla dzieci bezdomnych rb. 3 kop. 79 i koron 43 hal. 30."

TELEGRAMY

Protest Rosji przeciw proklamacji

Petersburg. (BK). Tel. Aj. donosi: Rosyjscy ajenci dyplomatyczni otrzymali polecenie wręczenia rządom, u których są akredytowani, następującego protestu: Rząd mój polecił mi podać do wiadomości Waszej Eks. co następuje: Z pogwałceniem prawa międzynarodowego austro-węgierskie i niemieckie władze wojskowe wydały właśnie w Warszawie i Lublinie manifest, według którego prowincje rosyjskie Polski mają w przyszłości tworzyć oddzielne państwo. Rząd rosyjski podnosi protest przeciw temu aktowi, który stanowi nowe naruszenie układów międzynarodowych, zaprzysiężonych uroczyście przez Niemcy i Austro Węgry, oświadcza, że uważa go za nieistniejący i stwierdza, że prowincje Królestwa Polskiego nie przestały być integralną częścią państwa rosyjskiego, że mieszkańcy ich związani są przysięgą na wierność, jaką złożyli cesarzowi, mojemu dostojnemu panu.

Deklaracja rządu rosyjskiego

Petersburg. (BK). Pet. Aj. Tel. ogłasza następujący komunikat urzędowy: Rząd niemiecki i austro-węgierski wykorzystały czasowe obsadzenie części terytorjum rosyjskiego przez swe woj-

ska, aby ogłosić odłączenie okolic polskich od państwa rosyjskiego i przekształcić je w niepodległo państwo. Wrogowie nasi zmierzają widocznie do zabrania rekruta z Polski rosyjskiej celem uzupełnienia swych wojsk. Rząd carski widzi w tym akcie Niemiec i Austro Węgier nowe naruszenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego, które zakazuje zmuszać ludność okupowanych przez wojska ziem do podnoszenia broni przeciw własnej ojczyźnie. Uważa akt ten za nieważny.

Rosja już dwukrotnie od wybuchu wojny wypowiedziała się o istocie sprawy polskiej. Jej zamiarem jest stworzenie całej Polski, którąby obejmowała wszystkie ziemie polskie, a po zakończeniu wojny będzie miała prawo ułożyć swe narodowe, kulturalne i gospodarcze życie na zasadach samorządu, pod berłem władcy rosyjskiego, co zachowuje zasadę jedności państwowej. To postanowienie naszego dostojnego pana pozostaje nienaruszonem.

Rosyjska Rada państwa o Polsce.

Petersburg. (BK.) Pet Aj. Tel. donosi; Rada państwa podjęła swe posiedzenia. W mowie wstępnej oświadczył prezes Gołubjew, że wszystkie myśli i wysiłki narodu skierowane być muszą w stronę obrony narodowej.

Szebeko oświadczył: Krwawe ręce prastarych wrogów Polski dały jej obecnie fałszywą niepodległość, lecz naród polski nie da się oszukać taką niegodną grą. Sprawa polska rozwiązaną zostanie przez Rosję i jej sprzymierzeńców.

Szczegłowitow oświadczył imieniem prawicy: Niema słów na wyrażenie oburzenia, jakiego się doznaje na widok losu Polski. Niepodległość ogłoszona przez Austro-Węgry i Niemcy jest dla Polaków drogą do grobu. Zbawienie ich leży w ręku Rosji.

Pod koniec posiedzenia minister spraw wewnętrznych złożył oświadczenie w sprawie Polski. Powiedział on: Rząd stoi obecnie jak i przedtem na stanowisku odezwy generalissimusa i wygłoszonej przez b. prezesa ministrów, Goremykina mowy; rząd opiera się zarówno na tej mowie, jak na krwi dumnych narodów, która przelana została w obronie integralności państwa carskiego przeciw zamachowi okrutnego wroga,

Oświadczenie Harusewicza

Przy otwarciu Dumy odczytał przywódca polskiej grupy dumskiej, Harusewicz oświadczenie, w którem powiedziano: Mocarstwa niemieckie miały śmiałość decydować o losie nie tylko Polski lecz całej Europy środkowej. Naród polski nie zgodzi się na to rozwiązanie sprawy polskiej przez Niemców, albowiem sprzeciwia się ono wszystkiem jego dążeniom. Pozwólcie, że podniesiemy energiczny protest. To postąpienie zmierza do wytworzenia niezgody pomiędzy Polską a Rosją i jej sprzymierzeńcami i do usprawiedliwienia oburzającej rekrutacji. Naród polski nie zostanie opuszczony w tej tragicznej sytuacji i aljanci podniosą przed światem protestu, zaś sprawa polska rozwiązana zostanie w swej całości.

Uwaga B. K. Chod i tu widocznie o zawioną przez rząd rosyjski, robotę którą naród polski potrafi należycie ocenić.

Gdyby posłowie polscy nie zajęli takiego stanowiska, byliby zapewne już w drodze na Sybir.

Buchanan o państwie polskiem.

Kopenhaga. (B. K) „Ruskoje Słowo" donosi: Wobec nowych stosunków w Polsce, prezes ministrów, Stuermer, odbył dnia 7 b. m. konferencję z posłami angielskim i francuskim. Poseł angielski oświadczył dziennikarzom: Niemcy dają Polakom pomniejszone Królestwo. Na pytania dziennikarzy, czy Polacy sami zadawalają się mniejszem państwem, odpowiedział Buchanan, że jego zdaniem tak nie jest.

Narady koalicji w Paryżu.

Paryż. (B K.) Ajencja Havasa donosi: Posłowie państw koalicji odbyli w Quai d'Orsay ostatnie posiedzenie. Brali w nim udział także wysłanicy sztabów sprzymierzonych, którzy przed południem zakończyli konferencję w głównej kwaterze francuskiej.

Plany pokojowe Ameryki

Bazylea. (BK.) Tutejsza „Nationalztg" dowiaduje się z niezależnego źródła dyplomatycznego, że rząd w Waszyngtonie rzeczywiście oświadczył gotowość dążenia do zwołania konferencji celem wdrożenia pośrednictwa pokojowego i to albo do Ameryki, albo do neutralnego kraju Europy. Obecnie ma się odbywać wymiana zdań między rządami neutralnemi w tej sprawie.

Z walk powietrznych.

Berlin. (BK.) Urzędowo: dnia 5 b m. rano nieprzyjacielskie samoloty rzuciły bomby na porty Bruegge i Osten dy na statki i zakłady marynarki nie wyrządzając żadnej szkody.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Urzędowo 16 bm: W dolinie Bitolji nieprzyjaciela po wczorajszych daremnych atakach ruszył znowu słabemi oddziałami piechoty, które odparte zostały ogniem. W łuku Czerny przez cały dzień trwały gwałtowne walki. W kontrataku odrzuciliśmy przeciwnika, któremu udało się obsadzić chwilowo wzgórze 1212 na północ od wsi Czegel. Na froncie Mogleny odparliśmy słabe ataki nieprzyjacielskie. Po obu stronach Wardar-słaba akcja artylerji. Dwie próby nieprzyjaciela atakowania naszych czołowych pozycji na południo-zachód od Doiranu rozbiły się. U stóp Belasica Planina i na froncie Strumy zwykła kanonada.

Na froncie rumuńskim nic ważnego.

O zasiłki dla ewakuowanych

Petersburg. (BK). Pet. Aj. Tel. upoważniona jest do oświadczenia, że złośliwe pogłoski o wstrzymaniu wsparć dla ewakuowanych do Rosji Polaków, pozbawione są wszelkiej podstawy. Zasiłki są dalej wypłacane.

Rozłam w bloku post powym w Dumie

Petersburg. (BL). B. Reutera donosi: W dzień otwarcia Dumy 70 członków bloku postępowego, który obejmuje także, nacjonalistów, oktobrystów i kadetów wystąpiło z bloku, ponieważ nie dość ostro zaprotestował przeciw dyktatorskim pełnomocnictwom, na jakie pozwolił sobie minister spraw wewnętrznych w sprawie środków żywności.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej